

Adam Smith: podział pracy i jego konsekwencje etyczno-społeczne (użyteczność czy racjonalność?)

Cezary Kalita

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Wydział Humanistyczny

Abstrakt: Najbardziej popularna idea Adama Smitha, tj. podział pracy, jest oparta na szerszym kontekście społecznym, podlegającym ocenom etycznym, a nie tylko efektywności ekonomicznej. Z jednej strony podział pracy radykalnie poprawia wydajność pracy, a z drugiej pogarsza status pracownika. U Smitha ekonomia jest rozwinięciem filozofii, u podstaw której jest całościowa teoria etyczna, która odwołuje się nie do wartości utylitarnych czy egoizmu, ale do uczucia powszechnej sympatii (etyka poprzedza ekonomie). Oznacza to, że racjonalnej ocenie etyki normatywnej podlegają zarówno mechanizmy ekonomiczne jak również ich konsekwencje. W sporze między wartościami, czy system społeczno-ekonomiczny ma być racjonalny czy użyteczny, Smith opowiada się za stoicką zasadą racjonalności.

Słowa kluczowe: Smith, filozofia społeczna, podział pracy, etyka, sympatia, racjonalność, użyteczność, stoicyzm

Adam Smith: the division of work and its ethic and social consequences (usefulness or rationality?)

Abstract: The most popular idea of Adam Smith as the division of work she, is based on the wider social context, depending the ethical opinions and not only the economic efficiency. From one side the division of work improves radically the efficiency of work and from the other side the worker's status is worse. According to Smith the economy is the development of philosophy, at its base is the general ethical theory which appeals not to utilitarian values or egoism but to the feelings of general feelings (the ethic precedes the economy). This marks, that both economic mechanisms and also their consequences are subjected to the rational opinion of normative ethic. In the dispute between values, the social and economical system has to be rational or useful, Smith declares with the stoical principle of rationality.

Keywords: Smith, social philosophy, division of work, ethic, feelings, rationality, usefulness, stoicism

Adam Smith wprowadził do rozważań nad filozofią społeczną tematykę ekonomiczną. Jest to uwarunkowane tym, że poprawa życia jednostkowego jest możliwa na poziomie rozważań etycznych, jednak wraz z rozwojem formacji skomplikowanych stosunków produkcyjnych, bez niezależnego opisu mechanizmów funkcjonowania dużych społeczności nie da się ani zrozumieć owych procesów, ani utrzymać organizacji typu państwo jako jednostki funk-

cjonalnej¹. Zaczynając więc od etyki, rozbudowując bardzo wnikliwie jej teorię, Smith w końcu przechodzi do zagadnień organizacji procesów produkcyjnych, gdzie podstawą rolę (a w dużym stopniu rewolucyjną) stanowi podział pracy. Jednak to, że coś uzyskuje wysoki stopień utylitarnej skuteczności, nie oznacza, że z punktu widzenia norm etyki społecznej nie podlega krytyce, szczególnie w aspekcie zasady sprawiedliwości. W efekcie uzyskujemy paradoksalną sytuację, w której z jednej strony poprawiamy parametry funkcjonowania społecznego, a z drugiej je pogarszamy. Ta aporia powoduje, że używając terminologii teorii gier, jesteśmy skazani na dążenie do osiągnięcia „refleksyjnej równowagi”, tak aby uzyskać maksimum korzyści przy minimalnych kosztach (teoria minimum, czy strategia „maksyminu”)². Etyka i ekonomia przeplatają się wzajemnie, a zadaniem refleksji filozoficznej jest ustalenie wspomnianej powyżej równowagi.

Spuścizna intelektualna Adama Smitha funkcjonuje w dwóch różnych obszarach. W swojej wersji popularnej (*imaginarium*)³ jest on apologetą egoizmu i twórcą ideologii „drapieżnego” kapitalizmu. Z kolei pogłębiona analiza ukazuje jego myśl społeczną i ekonomiczną ugruntowaną w oparciu o zasady moralne, które tworzą spójną teorię etyczną. W powszechnej świadomości (czego nie można lekceważyć) karierę zrobiło jego *dictum z Badań nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*.

Nie od przychylności rzeźnika, piwowara czy piekarza oczekujemy naszego obiadu, lecz od ich dbałości o własny interes⁴.

Stało się ono podstawą do wyciągania daleko idącego wniosku, że życie społeczne oparte jest na pobudkach egoistycznych i to one są podstawą funkcjonalności społeczeństwa⁵.

¹ Vide: C. Kalita, *The uncertainty and the mechanisms of rising of sociology (the request and the order)*, [w:] 5th International Conference on History and Political Sciences, red. K. Orzechowska, Austria, Wiedeń 2015, s. 66–71.

² Twierdzenia minimumowe dotyczą teorii gier o sumie zerowej (problematycznym jest czy społeczeństwo jest tego typu „grą”) i zostały rozwinięte przez Johna van Neumanna i Oscara Morgensterna, *Theory of Games and Economic Behavior*, Princeton 1944, i była wielokrotnie omawiana, np. A.K. Dixit, B.J. Nalebuff, *Sztuka strategii. Teoria gier w biznesie i życiu prywatnym*, tłum. D. Gasper, Warszawa 2009, s. 174; M. Malawski, A. Wieczorek, H. Sosnowska, *Konkurencja i kooperacja. Teoria gier w ekonomii i naukach społecznych*, Warszawa 2004, s. 29. Zasada maksimum rozwijana była m.in. przez Johna Rawlsa [w:] Idem, *Teoria sprawiedliwości*, tłum. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk, Warszawa 2009, s. 126–131, jako rozwinięcie zasady zróżnicowania (zasady dyferencji).

³ W znaczeniu Ch. Taylora, *Nowoczesne imaginaria społeczne*, tłum. A. Puchejda, K. Szymaniak, Kraków 2010: „Imaginarium społeczne nie jest zestawem idei; jest raczej tym, co umożliwiłoby praktyki społeczne dzięki nadaniu im sensu”, s. 9–10.

⁴ A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, tłum. G. Wolff, O. Einfeld, Z. Sadowski i inni, Warszawa 1954, t. 1 s. 21–22.

Istnieje więc pewna tendencja do interpretowania Smitha Hobbesem, co może wynikać chociażby z podobieństwa problematyki. Obaj pisali o fundamentalnym znaczeniu własności, o instynktach, o pierwotnym czy elementarnym stanie natury, itd. To może sugerować, że Smith jest tylko kontynuacją Hobbesa, jednak jest zupełnie inaczej. Popularna parafraza z komedii Plauta *Homo homini lupus est*⁶, u Hobbesa ilustrowałaby stan walki w stanie natury. Smith w tej sentencji zauważyłby, że wilki tworzą zwartą społeczność i sobie nawzajem okazują „sympatię”.

Z drugiej strony pierwsze zdanie *Teorii uczuć moralnych* brzmi:

Jakkolwiek samolubnym miałby być człowiek, są niewątpliwie w jego naturze jakieś pierwiastki, które powodują, iż interesuje się losem innych ludzi, i sprawiają, że ich szczęście jest dla niego nieodzowne, choć jedyna przyjemność, jaką może stąd czerpać, to przyjemność oglądania tego⁷.

Można z tego wnioskować, że życie społeczne oparte jest na przychylności, współczuciu, empatii (sympatii), bezinteresowności, czyli na pozytywnych uczuciach skierowanych na innych. Powyższe nie wyklucza egoizmu, ale przesuwa wyraźnie akcent fundujący zasady życia społecznego czy wspólnotowego. Jaki więc jest ten „prawdziwy” Smith: propagator egoizmu, czy empatii? Co konstytuuje życie we wspólnocie czy społeczeństwie: sympatia czy chciwość?

Przyjmując chronologię powstawania dzieł Smitha należałoby zacząć od *Teorii uczuć moralnych*. W tradycji szkockiej tamtego okresu obowiązywała zasada, że należy rozpoczynać rozważania od filozofii przede wszystkim moralnej, następnie rozwinąć koncepcje polityczną i uwieńczyć to ekonomią. Miało to m.in. swój wyraz w na niektórych uniwersytetach w specjalnym typie dyplomu, zwanym w skrócie PPE, czyli *Philosophy, Politics i Economics*. Przekładało się to również na chronologię dzieł nauczyciela Smitha Francisca Hutchesona (*A Short Introduction to Moral Philosophy*⁸),

⁵ Prawdziwość twierdzenia o egoizmie jest oczywista, ale należy je rozpatrzeć w szerszym kontekście, a wtedy nabierze ono innego znaczenia.

⁶ *Lupus Est homo homini, non homo, cum qualis sit non novit* (A człowiek jest dla człowieka wilkiem, nie człowiekiem, kiedy go nie zna). W swoim pełniejszym brzmieniu cytat lepiej oddaje istotę wspólnoty – dla swoich przyjaźń, dla obcych wrogość. Plaut, *Asin*, 2, 4, 88. [za:] Z. Landowski, K. Woś, *Słownik cytatów łacińskich. Wyrażenia. Sentencje. Przysłowia.*, Kraków 2002.

⁷ A. Smith, *Teorii uczuć moralnych*, tłum. D. Petsch, Warszawa 1989, s. 5.

⁸ *Krótkie wprowadzenie do filozofii moralnej* składało się z trzech części (I księga: *The Elements of Ethicka*; II księga: *Elements of the Law of Nature*; III Księga: *The Principles of Oeconomicks and Politicks* – ekonomię w tej ostatniej części Hutcheson rozumie w znaczeniu arystotelesowskim jako ekonomię rodziny, aczkolwiek przekracza to starożytne rozumienie i poszerza je o wątki funkcjonowania społecznego) i była przeznaczona jako dość obszerny podręcznik akademicki: *A Short Introduction*

a także J.S. Milla (*Utylitaryzm i Zasady ekonomii politycznej*) czy Bentham⁹. Jak sugeruje Maria Ossowska: „Ten związek nada etyce angielskiej pewien charakter, będzie ona mianowicie często uprawiana z punktu widzenia organizatora życia zbiorowego”¹⁰. Ugruntowuje to sposób myślenia o etyce będącej fundamentem rozważań społecznych, zarówno w kwestii możliwości rozwinięcia idei politycznych, jak i ekonomicznych.

Teoria etyczna Adama Smitha wychodzi od analizy uczucia sympatii i wprowadza kategorię „bezstronnego obserwatora”, tym samym stara się wypracować sprawiedliwe zasady oparte na bezstronnych kryteriach. Ten typ etyki rozwinie John Rawls w swojej *Teorii sprawiedliwości*, wykorzystując eksperyment konstytuujący sytuację pierwotną abstrakcyjnej bezstronności w formie „zasłony niewiedzy”¹¹. Jednak dopiero z zasad opracowanych na gruncie teorii etycznej można budować teorię polityczną czy ekonomiczną. Normy etyczne, jako regulatory życia społecznego, dobrze „spisują się” na poziomie lokalnym w małych grupach, podczas gdy w przypadku dużych organizmów społecznych muszą być wzmocnione regulacjami instytucjonalnymi np. prawem w odniesieniu do kwestii ustrojowych, ekonomicznych czy nawet indywidualnych. Nie zmienia to faktu, że fundamentem tych rozstrzygnięć jest etyka, na co jednoznacznie wskazuje Smith. Jak więc wzmocnić siłę oddziaływania etyki?

Tego zadania podejmuje się Smith w *Badaniach nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*. Jak wcześniej była o tym mowa, ekonomia ma być, według założeń tradycji szkockiej tamtego okresu, rozwinięciem etyki. Teoria moralności została wypracowana i doprowadzona do momentu, która jako regulacja życia społecznego dalej już nie poprawia parametrów funkcjonowania w społeczeństwie. Można ją oczywiście korygować moralizatorstwem, myśleniem życzeniowym i „apelami do ludzkości”, ale nie jest już nauką. Też ten typ działalności odwołujący się przede wszystkim do emocji i poczucia osobistych więzi jest być może skuteczny w ograniczonej wielkością wspólnocie zagrożonej ciągłym rozpadem (lub przekształceniem). Życie społeczne musi się opierać jednak na bardziej gruntownych i stabilnych podstawach.

to Moral Philosophy: in Three Books; Containing the Elements of Ethicks and The Law of Nature, wydawca: R. Foulis, 1747, s. 347.

⁹ Spuścizna piśmiennicza Jeremiego Benthama jest szacowana na 30 milionów słów. Pisał niemal o wszystkim od etyki przez politykę do ekonomii, ale również o prawach zwierząt, projektach społeczno-architektonicznych, itd. Podjęto działania zmierzające do opublikowania całości jego dzieł – szacuje się je na ok. 70 tomów. Vide: *Bentham Project* [na:] <http://www.ucl.ac.uk/Bentham-Project/>.

¹⁰ M. Ossowska, *Myśl moralna oświecenia angielskiego*, Warszawa 1966, s. 200.

¹¹ J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, op. cit., s. 208–216.

Florian Znaniecki w tekście *Początki myśli socjologicznej*¹² podjął pytanie: dlaczego socjologia jako nauka powstała tak późno, tj. dopiero na początku dwudziestego wieku? Pytanie to jest o tyle istotne, że refleksja na temat życia społecznego była prowadzona niemal od początków filozofii, jako reakcja z jednej strony na kryzys rozpadu wspólnoty typu *polis* (stoicy), czy też jako swoista manipulacja społeczna umożliwiająca dobre funkcjonowanie w społeczności (sofiści). Znaniecki wiąże zapotrzebowanie na socjologię, jako niezależną naukę, z problemem utraty wiary w skuteczność oddziaływania naszych regulatorów życia społecznego jakimi są „prośba” i „rozkaz”¹³. „Dopóki jesteśmy pewni skuteczności naszego przekonywania i rozkazywania, nie odczuwamy potrzeby wiedzy niezależnej od praktyki”¹⁴.

Prośba i rozkaz to nasze wyrazy woli, które powodują pożądane reakcje (zachowanie) u innych. Dopóki są skuteczne, a praktyka życia codziennego pokazuje ich skuteczność, należy je tylko udoskonalać, zwiększając tym samym dalsze ich pożądane oddziaływanie. Wyraz naszej woli, jakim jest prośba, świadomie lub podświadomie apeluje do pragnienia solidarności, czy wspólnoty zarówno duchowej i fizycznej danej grupy. Natomiast rozkaz wynika z chęci podporządkowania się jednostki grupie lub popartermu przez grupę przywódcy¹⁵. Reakcją na prośbę jest wyrażenie zgody lub jej odmowa, podczas gdy reakcją na rozkaz jest posłuszeństwo lub jego brak. Prośba, której celem jest przekonanie drugiego człowieka do określonego działania, jest udoskonalana przez systematyczne skłanianie, przekształca się w naukę, jaką jest etyka. Stąd cała refleksja dotycząca skutecznego oddziaływania na innych poprzez prośby (skłanianie, przekonywanie) jest rozwijana i doskonalona poprzez naukę praktyczną, jaką jest etyka. Natomiast rozkaz jest skuteczny i służy do wymuszania posłuszeństwa w życiu społecznym szczególnie na poziomie państwa, czy szeroko rozumianego zarządzania. Dlatego udoskonalone, planowo zorganizowane i systematyczne rozkazywanie jest rozwijane przez inną naukę praktyczną, jaką jest polityka. Etyka i polityka hamowały rozwój wolnej od celów praktycznych nauki jaką miała być w XX wieku socjologia.

Jednak społeczeństwo nie tyle jest obiektem (czymś stałym), ale przede wszystkim procesem (czymś, co ciągle się rozwija). I właśnie w wieku XIX nastąpiły jego przemiany, które w wieku XX były tak jednoznaczne, że nie można było dłużej już wierzyć w skuteczność prośby (etyki) i rozkazu (polityki). Oczywiście ta nieskuteczność występowała od zawsze, ale nie na aż taką skalę. Znaniecki wskazuje na trzy takie zasadnicze czynniki, które spowodowały konieczność powstania niezależnej nauki, jaką miała być socjologia.

¹² F. Znaniecki, *Początki myśli socjologicznej* [w:] Idem, *Społeczne role uczonych*, Warszawa 1984; pierwsze wydanie w: „Ruch prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1928, z. 1/VIII, s. 78–97.

¹³ Vide: C. Kalita, *The uncertainty and the mechanisms of rising of sociology ...*, op.cit., s. 66–71.

¹⁴ F. Znaniecki, *Początki myśli socjologicznej*, op. cit., s. 161.

¹⁵ Ibidem, s. 160.

Pierwszym czynnikiem był rozwój kapitalizmu (pozostałe to rozwój nauk przyrodniczych opartych na matematyce oraz badania historyczne i antropologiczne)¹⁶. Istotną rolę zaczyna odgrywać pojęcie interesu ściśle powiązane z interesem materialnym, tj. ekonomią. Prośbą czy rozkazem nic nie uzyskamy, jeśli jedna ze stron nie ma interesu w takim działaniu. Stąd potrzeba rozumienia na czym ten interes polega oraz niezależnych badań eksperckich opartych na doświadczeniu¹⁷.

Powstaje tu swoista aporia związana z prośbą i etyką. Ponieważ na pewnym etapie rozwoju społecznego przestają one być skuteczne, a społeczeństwo musi trwać i funkcjonować dalej, to trzeba wprowadzić dodatkową kategorię, która wyjaśni i wpłynie na skuteczność naszego oddziaływania społecznego. Etyka doprowadza nas do pewnego poziomu skuteczności, dalej już ma tylko oddziaływanie higieniczne, czyli w niewielkim stopniu poprawia jakość życia społecznego. Radykalna zmiana mogła nastąpić w jakości życia społecznego, dzięki rozwojowi innej nauki społecznej jaką jest ekonomia. To próba zrozumienia gry interesów na rynku – a mówiąc językiem socjologii – pozwala zrozumieć relacje społeczne w procesie wymiany czy kompensacji potrzeb o charakterze materialnym.

Myśl Smitha również podąża tym trybem logicznym (ahistorycznym), gdy etyka realizuje swoje zadania, a na pewnym etapie rozwoju społecznego trzeba już szukać poprawy jakości życia w ekonomii – czyli w zrozumieniu kategorii „interesu”. „Zwracamy się nie do ich humanitarności, lecz do egoizmu i nie mówimy im o naszych własnych potrzebach, lecz o ich korzyściach”¹⁸. Właśnie w tym kontekście należy czytać te słowa, a nie jako pochwałę egoizmu, lecz jako dalszy rozwój mechanizmów poprawy jakości funkcjonowania społeczeństwa.

Problematycznym jest tu też fakt, czy rzeczywiście o egoizm w powyższym cytacie chodzi, czyli o pewną dyspozycję naszego charakteru i motywu działania. Może ważniejszą kategorią jest bogactwo, które jest celem naszego działania? A może chodzi o kategorię wymiany, opartej na wzajemności, jako podstawowym regulatorze relacji społecznych? Ekonomia polityczna, która rozwija Smith ma „za zadanie wzbogacić zarówno ludność, jak i panującego”¹⁹, czyli ma wskazać zarówno sposoby dostarczania środków utrzymania i dochodów zarówno dla poszczególnych ludzi jak i państwa, aby mogło wypełniać swoje funkcje. Jak więc dokonać zwiększenia środków, które prowadzą do większej kumulacji bogactwa prowadzącego do dobrobytu?

¹⁶ Vide: F. Znaniecki, *Początki myśli socjologicznej*, op. cit., s. 172–176.

¹⁷ Thomas Piketty również sugeruje, że powinniśmy teorie, chociażby typu *justice as fairness* weryfikować empirycznie: Th. Piketty, *Kapitał w XXI wieku*, tłum. A. Biliak, Warszawa 2015, s. 593–594.

¹⁸ A. Smith, *Badania nad naturą ...*, op. cit., t.1., s. 21–22.

¹⁹ Ibidem, t.2., s. 7.

Swoje odkrycie w tym zakresie ujawnia Smith na samym początku *Bogactwa narodów*... :

Największy rozwój sił produkcyjnych pracy i przeważna część umiejętności, sprawności i znanstwa, z jakim kieruje się pracą lub jakie się w pracę wkłada, są, jak się wydaje, rezultatem podziału pracy²⁰.

Opisanie i „wypromowanie” procesu podziału pracy jest jednym z największych (jeśli w ogóle nie największym) osiągnięć twórczości Smitha²¹. Jednak pozostaje problematycznym, czy właściwie jest to interpretowane, czy wyciągane są adekwatne wnioski. To, że podział pracy przyczynia się radykalnie do zwiększenia wydajności procesu produkcyjnego, to oczywisty wniosek techniczny, na który zwraca się główną uwagę, podkreślając korzyści jakie on generuje. Ale pozostają jeszcze wnioski uniwersalne, Smith był przecież przede wszystkim filozofem, których wartość powinna mieć charakter ponadczasowy. Korzyści z podziału pracy widać od razu, wiąże one nasz sposób myślenia, który łatwo ulega ich nieodpartej logice. Jednak ciekawsze, jest to czego nie widać, jak to ujął w swojej broszurze Frédéric Bastiat pod wymownym tytułem *Co widać i czego nie widać*²². Warto więc jeszcze raz zająć się tym zagadnieniem, aby dojść do innych wniosków, niż te w oczywisty sposób korzystne. Smith zwolennik stoicyzmu, przedłożyłby to, co rozumne nad to, co korzystne²³.

Jak wygląda modelowy podział pracy przedstawiony przez Smitha, na przykładzie produkcji szpilek krawieckich? W przypadku wyrobu szpilek można wyodrębnić w ich procesie produkcyjnym aż 18 niezależnych czynności, które może wykonywać poszczególny pracownik. „Jeden robotnik wycina drut, drugi go prostuje, trzeci tnie, czwarty zaostrza, piąty szlifuje koniec dla osadzenia główki”²⁴, itd. Jeśli wszystkie czynności od początku do końca, włącznie z pakowaniem szpilek, wykonywałby jeden pracownik, to jak sugeruje Smith, mógłby w ciągu dnia nawet nie wytworzyć jednej, pełnowartościowej szpilki. Jest to wynikiem faktu, że każda działalność produkcyjna wymaga opanowania wielu czynności, przychodzenia od jednej do drugiej, co wiąże się ze stratą czasu. Z czasem uzyskuje biegłość, ale i tak nie jest w stanie zrobić ich więcej niż dwadzieścia.

W pracowni, czy manufakturze, w której było zatrudnionych dziesięć osób, dzienna produkcja szpilek wynosiła 48 000 sztuk, co daje średnio na

²⁰ Ibidem, t.1., s. 9.

²¹ Doprowadziło to do „wypromowania” Smitha jako ekonomisty, a nie filozofa, za którego się uważał i z całą pewnością nim był. Jego biblioteka praktycznie nie zawierała dzieł ekonomicznych, chociaż w tamtym czasie teorie jej dotyczące już funkcjonowały. Por. *Adam Smith's Library. A Catalogue*, red. H. Mizuta, Oxford 2000.

²² F. Bastiat, *Co widać i czego nie widać*, tłum. S. Stachura, Warszawa 2005.

²³ Smitha nie należy interpretować w nurcie utylitaryzmu, jak to uczynił J. Rawls, *Wykłady z historii filozofii polityki*, tłum. S. Szymański, Warszawa 2010, s. 511-512. Jego etyka opierała się na uczuciu moralnym jakim jest „sympatia”.

²⁴ A. Smith, *Badania nad naturą ...*, op. cit., t.1., s. 10.

jednego pracownika 4 800 szpilek wytworzonych dziennie. Gdy zestawimy tę liczbę z możliwościami produkcyjnymi jednostki wykonującej cały cykl produkcyjny (maksymalnie 20 sztuk), wynik uzyskany dzięki podziałowi pracy jest wprost imponujący. Jakie czynniki powodują aż taką wydajność, która powstaje w wyniku zmiany „tylko” organizacji pracy?

Smith wskazuje na trzy takie czynniki, zwiększające wydajność. Po pierwsze „wzrostowi wydajności każdego pracownika”²⁵. Jeśli opanowanie w modelowym przykładzie pełnego cyklu produkcyjnego wymagało opanowania osiemnastu czynności, to uzyskanie biegłości w każdej z nich jest bardzo czasochłonne. Coś może przychodzić łatwiej robotnikowi, a inna czynność wymaga od niego dużego zaangażowania, aby poprawić sprawność i jakość jej wykonania. Samo opanowanie jednej czynności wymaga stosunkowo krótkiego czasu (wycinanie lub prostowanie drutu nie jest przecież skomplikowane) i uzyskuje się biegłość niemal natychmiast. Jeśli więc chcemy jakiegoś robotnika przyuczyć do wykonywania jakiejś jednej czynności uzyskujemy to bardzo małym nakładem czasu, a opanowana czynność niemal natychmiast jest wykonywana bardzo dobrze. Dzięki specjalizacji powstają profesjonalne zawody, których wydajność dalej rośnie.

Drugim czynnikiem zwiększającym wydajność jest oszczędność „czasu, który się zwykle traci, gdy się przechodzi od jednego rodzaju pracy do drugiego”²⁶. Kończenie jednej czynności i przechodzenie do drugiej, mimo, że zachowuje porządek logiczny (myślenie linearne), czyli jest poprawne to jednak, też jest marnotrawieniem czasu. Ten element „marnotrawstwa” czasu pracy, eliminował w swoich teoriach Frederick Taylor proponując „naukowe metody zarządzania”, które opierały się przede wszystkim na optymalizacji czasu²⁷. Twórczym rozwinięciem zasad taylorizmu była taśma produkcyjna w fabrykach Forda, która zmieniła podejście do produkcji w skali globalnej i objęło swoim zasięgiem również inne dziedziny funkcjonowania społecznego, jak to przedstawiał w swoich analizach Georg Ritzer²⁸, a w znacznym stopniu „prorokował” Maks Weber²⁹.

²⁵ Ibidem, t.1., s. 13.

²⁶ Ibidem, t.1., s. 13.

²⁷ Vide: F.W. Taylor, *Zarządzanie warsztatem wytwórczym = (Shop management): z dodatkiem prac pomniejszych: Uwagi o pasach transmisyjnych; Dlaczego przemysłowcy niechętnie przyjmują techników z wyższym wykształceniem ; Zasady naukowej organizacji pracy*, tłum. I. Szumlakowska, Warszawa 1926.

²⁸ Vide: G. Ritzer, *Makdonaldyzacja społeczeństwa*, tłum. S. Magala, Warszawa 1997; Idem, *Magiczny świat konsumpcji*, tłum. L. Stawowy, Warszawa 2009. Dzisiaj odchodzimy od tych idei, a przynajmniej je ukrywamy, ponieważ nie ma przyzwolenia społecznego na manipulację. Z drugiej strony biorąc pod uwagę skuteczność tego modelu, trudno go wyeliminować z sfery gospodarczej.

²⁹ Vide: M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, tłum. D. Lachowska, Warszawa 2002.

Trzecim czynnikiem zwiększającym wydajność, jest wynalezienie „wielkiej liczby maszyn, które ułatwiają i skracają pracę i pozwalają jednemu człowiekowi wykonać pracę wielu ludzi”³⁰. Smith proces umaszynowania produkcji wiąże z podziałem pracy. To dzięki temu, że czynności są atomizowane, możemy wytwarzać narzędzia, które ułatwiają, poprawiają jakość i wydajnie przyspieszają wykonanie danej czynności. Jednak, ten impuls do innowacyjności przychodzi właśnie dopiero z podziałem pracy. Jeśli wszystkie czynności wykonuje od początku do końca jeden człowiek, to jest on samowystarczalną maszyną i nie ma potrzeby jej ulepszenia.

Biorąc pod uwagę przedstawione korzyści wynikające ze zmiany organizacji pracy i dokonania jej podziału i specjalizacji, możemy jednoznacznie stwierdzić, że jest to jeden z najkorzystniejszych wynalazków dany ludzkości³¹. To widać. Czego jednak „nie widać”? Funkcją dążenia do porządku jest wytwarzanie przy okazji bałaganu. Oznacza to, że każde zjawisko społeczne powoduje oprócz korzyści, również zjawiska negatywne³². Każde funkcjonalne zjawisko społeczne, jest też przyczyną powstania dysfunkcji, jak głosi paradygmat socjologicznego funkcjonalizmu. Popatrzmy więc na proces podziału pracy od strony pracownika. Jak wygląda jego sytuacja społeczna?

W społeczeństwie podział pracy przyczynił się do poprawy jakości jego funkcjonowania. Jednak warunki pracy pracownika zostały niewspółmiernie pogorszone. W obu przypadkach wykonuje się taką samą pracę (produkcja szpilek), a jednak różnie jest traktowany pracownik i inna jest w obu przypadkach jego pozycja zawodowa. I co ciekawe, w przypadku zwiększenia produkcji, wartość pracownika spada. Jest to wynikiem właśnie podziału pracy, który upraszczając każdą czynność i ją atomizując, powoduje, że jest ona jednostką, którą łatwo elastycznie operować. Pracownik, który ją wykonuje, nie wymaga długotrwałego procesu przygotowawczego do wykonywania tej czynności, a to oznacza, że jest „łatwo” zastępowalny (wymienny). Każdy nowy może wykonywać efektywnie powierzone zadanie i uzyskać biegłość w bardzo krótkim czasie. Nikt w całym warsztacie nie musi już umieć wykonać od początku do końca szpilki, a i tak będą one produkowane z uwzględnieniem odpowiedniej jakości i ilości.

W przypadku, gdy pracownik uczestniczył w całym cyklu produkcyjnym jego wydajność osiągała swoje optimum po pewnym czasie. Ten zainwestowany w niego czas to koszt, który musi się zwrócić. Nie może on być w łatwy sposób zwalniany, gdyż utrata takiego pracownika stanowi kolejny koszt wykształcenia jego następcy. Ten, kto kontroluje proces produkcji, kontroluje swoje życie, jakby to zapewne ująłby Marks. To był najprostszy spo-

³⁰ A. Smith, *Badania nad naturą...*, op. cit., t.1., s. 13.

³¹ Echa tego u A. Huxley, *Nowy wschodni świat*, tłum. B. Baran, Warszawa 2002. Czas w tej powieści liczony jest od w jednostka „po Fordzie”, a symbolika odnosi się do procesów produkcyjnych związanych z taśmą i pierwszym modelem produkowanym na skalę masową, tj. fordem T.

³² Por. Z. Bauman, *Życie na przemił*, tłum. T. Kunz, Kraków 2004.

sób utraty autonomii robotnika poprzez obniżenie wartości jego pracy³³. Jedynym miejscem ochrony pracownika pozostała biurokracja, co można uznać za triumf McWebera. Jednak w przypadku biurokracji, sytuacja o tyle jest prostsza, że ona nie ocenia efektów pracy, rynek ich nie weryfikuje. Biurokracja nie może więc upaść, w przeciwieństwie do fabryki szpilek.

Na poziomie produkcyjnym uzyskaliśmy zjawisko, które doprowadziło do powstania prekariatu. Zjawisko opisane przez Guy Standinga w książce *The Precariat: The New Dangerous Class* (2011), gdzie pracowników definiuje się przez stopnie niepewności zatrudnienia³⁴. Ten wątek był obecny chociażby w ugruntowanej tradycji krytyki stosunków pracy jaka została zapoczątkowana na „dużą” skale, przez Marksa oraz Engelsa i była krytycznie kontynuowana przez różnego typu nurty powiązane z marksizmem³⁵. Jednak wątki na jakich koncentruje się Standing łatwiej jest powiązać z analizą Smitha (również Zygmunta Baumana).

Nikt nie jest już niczego pewien, praca na stabilnym etacie staje się dobrem luksusowym. Oto pracownik (prekarusz) jest opłacony tylko za swoją pracę i nic więcej. Jeśli pracuje, ma środki utrzymania i może zabezpieczyć swoje potrzeby życiowe włącznie ze zdrowotnymi. Jednak jego działanie ograniczone jest brakiem zabezpieczeń socjalnych. Praca przestała mieć charakter społeczny. Smith chciał poprawić jakość funkcjonowania społeczeństwa, doprowadził do technicyzacji pracowników – ich wykorzystania technicznego tylko jako elementu procesu produkcyjnego.

Schematy myślowe mają to do siebie, że nawet jeśli są zakorzenione w pewnej praktyce społecznej, zawsze tę praktykę przekraczają (czasem negatywnie). Zadaniem filozofa jest testowanie spójności logicznych proponowanych tez. Jest też wyznaczanie, czy ukazywanie konsekwencji, nawet jeśli są one skrywane, jak w tym przypadku, logiką korzyści. Użyteczność zawsze do nas przemawia. Jednak jej dokładniejsza analiza ujawnia jej różne, często niepożądane konsekwencje. Utylityści, mając za swoją główną zasadę korzyść, stosują bardzo przekonujący i emocjonalny argument. To jest to dobro, o którym wszystkim chodzi (tautologicznie: właśnie o dobro chodzi). Po to jest namysł filozoficzny, aby łatwo nie ulec pokusie dobra. To, co jest korzystne, jest jego wartością, ale ma zastosowanie lokal-

³³ F. Tylor uważał, że robotnicy są po prostu leniwi.

³⁴ Vide: G. Standing, *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, tłum. K. Czarnecki, P. Kaczmarek, M. Karolak, Warszawa 2014. Warto zwrócić na wcześniejszą próbę ontologicznego ujęcia kategorii „robotnika” jak reprezentanta „czwartego stanu” [w:] E. Jünger, *Robotnik. Panowanie i forma bytu. Maksima – minima*, tłum. W. Kunicki, Warszawa 2010, s. 20.

³⁵ Nurty bardzo niejednolite, które w naszym obiegu kulturowym są związane z II Międzynarodówką, czyli z czasem, w którym nie znano całego dorobku Marksa. Swoje idee jako filozof przedstawił on w latach 40. XIX wieku w takich pracach jak *Rękopisy filozoficzno-ekonomiczne, Ideologia niemiecka czy Grundrisse*, gdzie granicą jest początek poważnych prac nad *Kapitałem*. Vide: A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996, s. 49–79.

ne, tj. jest korzystne zawsze intencjonalnie. To ktoś odnosi korzyść w pewnych warunkach. Jest więc zasada utylitarna, zasadą historyczną (lokalną), a nie uniwersalną. Uniwersalną pozostaje rozumność, ale, niestety, nie zawsze jest korzystna. Ten dylemat jest wyczuwalny w pisarstwie Smitha, mocna sympatyzującym z ideami stoickimi.

Podział pracy z drugiej strony jest wynikiem konieczności zaspokajania różnych naszych potrzeb. Smith łączy perspektywę genezy naszej współpracy Arystotelesa i Platona, czyli z jednej strony wynika on z konstytutywnych cech naszej natury³⁶, a z drugiej z funkcjonalnej potrzeby i korzyści³⁷. Podział pracy jest

[...] koniecznym, aczkolwiek bardzo powolnym i stopniowym następstwem pewnej skłonności ludzkiej natury³⁸. I człowiek (...) prawie ciągle potrzebuje pomocy swoich bliźnich i na próżno szukałby jej jedynie w życzliwości³⁹,

jak to, pragnął rozstrzygnąć w swojej teorii moralności Hutcheson. Według Smitha

[...] jest bardziej prawdopodobne, że nakłoni ich do pomocy, gdy potrafi przemówić do ich egoizmu i pokazać im, że jest dla nich samych korzystne, by zrobili to, czego od nich żąda⁴⁰,

czyli „daj mi to, czego ja chcę, a otrzymasz to, czego ty chcesz”⁴¹.

Społeczeństwo jest więc oparte na wymianie, jako potrzebie (dzięki temu funkcjonuje) i jako skłonności (dzięki temu można było ten proces zapoczątkować). Naturalność tego zjawiska jest dla Smitha oczywista, czego konsekwencją, gdy pozostawimy je samemu sobie, będzie liberalizm. „Skoro zatem odrzucimy całkowicie wszelkie systemy preferencji i ograniczeń, to zrozumiały i prosty system naturalnej wolności ustali się wtedy samoistnie”⁴². Proces ów prowadzi w konsekwencji do powstania społeczeństwa w znaczeniu jakie mu nadał Ferdinand Tönnies w *Gemeinschaft und Gesellschaft*⁴³.

W ten sposób każdy człowiek żyje dzięki wymianie, czyli staje się w pewnej mierze kupcem, a samo społeczeństwo staje się właściwie społeczeństwem prowadzącym handel⁴⁴.

³⁶ Vide: Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, [w:] Idem, *Dzieła wszystkie*, Warszawa 2001, t. 6, s. 27 (I, 1253 a). Vide: O. Höffe, *Sprawiedliwość polityczna: podstawy krytycznej filozofii prawa i państwa*, tłum. J. Merecki, Kraków 1999, s. 226–249.

³⁷ Vide: Platon, *Państwo*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1994, t. 1, s. 86 (II, 369 b), (II, XI).

³⁸ A. Smith, *Badania nad naturą ...*, op. cit., t.1., s. 20.

³⁹ Ibidem, t. 1., s. 21.

⁴⁰ Ibidem, t. 1., s. 21.

⁴¹ Ibidem, t. 1., s. 21.

⁴² Ibidem, t. 2., s. 394.

⁴³ Vide: F. Tönnies, *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 1988.

⁴⁴ A. Smith, *Badania nad naturą ...*, op. cit., t.1., s. 31.

Ewolucyjnie więc rozwój społeczny prowadzi do stowarzyszeń, czy społeczeństwa, czyli droga jaką trzeba przebyć i tak w końcu musi doprowadzić do rozważań ekonomicznych. Dlatego u Smitha musiał się pojawić problem wartości i problem pracy.

Zagadnienie wartości jest u niego umiejscowione we właściwym kontekście, czyli w ekonomii, a nie etyce, jak to uczyniła (przeniosła do etyki) dziewiętnastowieczna tradycja niemieckiej filozofii.

Pomijając dalsze rozważania Smitha w tym zakresie ilustrowane różnicą w wartościach użytkowych i wymiennych tak skrajnych pod tym względem produktów, jakimi są woda i diament, to wartość stanowi kategorię ekonomiczną, zaś cnota ma charakter filozoficzny. Na jakość cnoty mamy „osobisty” wpływ, a wartości są czymś niezależnym i nasz wysiłek ich nie określa. Wartość rzeczy, szczególnie wartość wymienna, jaką wyraża się najprościej w pieniądzu, wiąże się z koleją z władzą. Jednak Smith stara się jej nie absolutyzować i rozszerzać na władzę polityczną, cywilną czy wojskową⁴⁵, ograniczając tym samym znaczenie bogactwa, do panowania nad towarami i pracą.

Idąc dalej droga ewolucji społecznej Smith szuka szerszej perspektywy społecznej realizowanej przez państwo. Określa on jego obowiązki na poziomie minimalnym, ograniczając je do sytuacji, które wymagają oddziaływania większej struktury, swoistego efektu skali, którego nie można osiągnąć na poziomie wspólnotowym. Są takie trzy sytuacje, w które państwo powinno ingerować (interwencjonizm w procesy produkcyjne jest wykluczona). Dwa pierwsze są oczywiste i dotyczą obowiązku „obrony społeczeństwa przed gwałtem lub inwazją ze strony innych niezależnych społeczeństw”⁴⁶ oraz obowiązku „ustanowienia i ścisłego przestrzegania wymiaru sprawiedliwości”⁴⁷. Tak więc państwo ma zapewnić bezpieczeństwo na poziomie zewnętrznym (obronność) i bezpieczeństwo na poziomie wewnętrznym (system sprawiedliwości)⁴⁸.

Trzeci obowiązek państwa nie ma charakteru reaktywnego, jak dwa pierwsze i dotyczy poprawy jakości funkcjonowania społeczeństwa, związanej z jego rozwojem.

Obowiązek ustanowienia i utrzymywania pewnych urzędów publicznych i publicznych instytucji, których ustanowienie i utrzymywanie nie może leżeć nigdy w interesie jednostki lub niewielkiej liczby jednostek, a to dlatego, że dochód z nich nie pokryje nigdy kosztów jednostce lub małej grupie jednostek, choć koszty, jakie poniosło jakieś wielkie społeczeństwo, może często pokryć z nadwyżką⁴⁹.

Utrzymanie pokoju, umiarkowanych podatków, znośnego wymiaru sprawiedliwości czy funkcjonalnych instytucji jest ograniczone wydatkami. Na

⁴⁵ Por. Ibidem, t. 1., s. 40 – 41.

⁴⁶ Ibidem, t. 2., s. 395.

⁴⁷ Ibidem, t. 2., s. 395.

⁴⁸ Przebrzmiewa tu idea państwa minimalnego: R. Nozick, *Anarchia, państwo, utopia*, tłum. P. Maciejko, M. Szczubiałka, Warszawa 1999.

⁴⁹ A. Smith, *Badania nad naturą ...*, op. cit., t. 2., s. 395.

jakim poziomie je określać tak, aby były wystarczające, ale też nie rujnowały społeczeństwa.

Poziom państwa, jego ingerencji musi być ograniczony. Nie jest wskazane, aby państwo przekształcało się we wspólnotę. Durkheim twierdził, że państwo ma chronić nas przed roszczeniami wspólnot⁵⁰. Gdy jednak przekształca się ono we wspólnotę np. religijną, i zaczyna narzucać jej wartości, to jak można chronić poszczególnego obywatela, który jeśli ma statut dysydencki, nie godzi się na zasady danej wspólnoty, która, jak pokazuje to Smith, łatwo przekracza swoje granice. Jest ona zawsze tylko początkowym etapem rozwoju społecznego, który musi przejść do współdziałania opartego nie tyle na więzi emocjonalnej, co na bardziej ogólnych zasadach. Sympatia działa bardzo dobrze w stosunku do osób, które znamy. Jednak w dużym organizmie społecznym, chociaż odgrywa ważną rolę, ułatwia i „uprzyjemnia” życie, to nie wytwarza stabilności społecznej. A jak pokazują obowiązki państwa można je sprowadzić do jednego zadania: państwo ma trwać. Oznacza to, że społeczeństwo również nie może się rozpaść; gdy rozpada się wspólnota, nie niesie to dramatycznych skutków dla większej całości.

Ostatnia ideą zaproponowana przez Smitha, a która gwarantuje spójność społeczną, jest „niewidzialna ręka” (*invisible hand*). Jest to zasada, która tłumaczy funkcjonowanie rzeczywistości społecznej, w dużym stopniu ograniczonej do rynku, ale sama nie podlega wyjaśnieniu. Jest to więc idea filozoficzna, „konstrukt” ułatwiający zrozumienie, ale sam nie podlegający wyjaśnieniu. Możemy przybliżyć jego znaczenie, ale nie jego genezę. „niewidzialna ręka” jest regulatorem działania na podobnej zasadzie jak „sympatia” – jest warunkiem zainicjowania procesu moralnego. Jeśli jednak Smith życzliwie odnosi się do idei „życzliwości” Hutchesona, to już jest krytyczny w stosunku do Mandevilla. Niewidzialna ręka nie jest zasadą opartą na egoizmie, tak jak w *Bajce o pszczołach*, a jest zasadą spajającą społeczeństwo jego wszystkie elementy i ich współdziałanie.

Podsumowując myśl Adama Smitha, należy stwierdzić, że był on przede wszystkim filozofem, który swoje rozważania rozpoczyna od wyrowadzenia teorii moralnej, a następnie proponuje na jej bazie ekonomię i politykę. Etyka jest podstawowym (fundamentalnym) regulatorem życia społecznego⁵¹. Podstawą zaistnienia moralności jest „sympatia”, to ona przez swoją intencjonalność, powoduje, że zwracamy uwagę na innych. Etyka może być rozwinięciem tej zasady, która realizowana w praktyce może okazać się funkcjonalna. Jednak budowanie społeczeństwa na bazie „sympatii” jako normy nie jest możliwe. Jeśli może sprawdzić się ona w lokalnej wspólnocie opartej na osobistych relacjach, to już w społeczeństwie traci

⁵⁰ Vide: E. Durkheim, *Professional ethics and civic morals*, Glencoe, Illinois 1958.

⁵¹ Vide: C. Kalita, *Business Ethics and Its Historical and Social Conditions: Should “Greed” Be Limited? – Etyka biznesu i jej historyczno-społeczne uwarunkowania: czy ograniczać „chciwość”?* „Rozprawy Społeczne” t. VI, nr 2/2012, s. 31–38.

swoją moc i staje się tylko życzeniowym moralizatorstwem. Dlatego Smith wprowadza kategorię bezstronnego obserwatora, który obiektywizuje moralność (przekształca ją w teorię etyczną).

Poprawa jakości funkcjonowania bardziej złożonego organizmu, jakim jest społeczeństwo, wymaga wprowadzenia idei, które jednak przekroczą też teorię etyczną. Dlatego Smith wprowadza kategorie ekonomiczne, które odwołują się do zasady podziału pracy. Przyczynia się z jednej strony do poprawy stanu bogactwa społeczeństw, jednak niesie za sobą sporo niebezpieczeństw, szczególnie dotyczących sytuacji pracownika. Stąd konieczność wprowadzania etyki do ekonomii, tak aby dalej system pozostał funkcjonalny. Na poziomie rynku taką ideą (przypominającą o etyce) jest „niewidzialna ręka”, która spaja społeczeństwo. Wyższą formą rozwoju społeczeństwa jest państwo. Jednak określane przez Smitha (Nozicka) jako państwo minimalne. Ten minimalizm to wyraz obawy, aby państwo nie przekształciło się we wspólnotę, co oznaczałoby pogorszenie parametrów funkcjonowania społeczeństwa jako całości. W społeczeństwie należy poszukiwać racjonalnej równowagi pomiędzy poszczególnymi elementami je konstytuującymi, jednak w sporze pomiędzy użytecznością a racjonalnością, Smith powiada się za tą ostatnią.

Bibliografia

- Adam Smith's Library. A Catalogue*, red. H. Mizuta, Oxford 2000.
- Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, [w:] Idem, *Dzieła wszystkie*, Warszawa 2001, t. 6.
- Basiat F., *Co widać i czego nie widać*, tłum. S. Stachura, Warszawa 2005.
- Bauman Z., *Życie na przemiał*, tłum. T. Kunz, Kraków 2004.
- Bentham Project* [na:] <http://www.ucl.ac.uk/Bentham-Project/>
- Dixit A.K., Nalebuff B.J., *Sztuka strategii. Teoria gier w biznesie i życiu prywatnym*, tłum. D. Gasper, Warszawa 2009.
- Durkheim E., *Professional ethics and civic morals*, Glencoe, Illinois 1958.
- Höffe O., *Sprawiedliwość polityczna: podstawy krytycznej filozofii prawa i państwa*, tłum. J. Merecki, Kraków 1999.
- Huxley A., *Nowy wspaniały świat*, tłum. B. Baran, Warszawa 2002.
- Jünger E., *Robotnik. Panowanie i forma bytu. Maksima – minima*, tłum. W. Kunicki, Warszawa 2010.
- Kalita C., *Business Ethics and Its Historical and Social Conditions: Should "Greed" Be Limited? – Etyka biznesu i jej historyczno-społeczne uwarunkowania: czy ograniczać „chciwość”?* „Rozprawy Społeczne” t. VI, nr 2/2012.
- Kalita C., *The uncertainty and the mechanisms of rising of sociology (the request and the order)*, [w:] 5th International Conference on History and Political Sciences, red. K. Orzechowska, Austria, Vienna 2015.
- Landowski Z., Woś K., *Słownik cytatów łacińskich. Wyrażenia. Sentencje. Przysłowia.*, Kraków 2002.
- Malawski M., Wiczorek A., Sosnowska H., *Konkurencja i kooperacja. Teoria gier w ekonomii i naukach społecznych*, Warszawa 2004.

- Neumann J., Morgenstern O., *Theory of Games and Economic Behavior*, Princeton 1944.
- Nozick R., *Anarchia, państwo, utopia*, tłum. P. Maciejko, M. Szczubiałka, Warszawa 1999.
- Ossowska M., *Myśl moralna oświecenia angielskiego*, Warszawa 1966.
- Piketty Th., *Kapitał w XXI wieku*, tłum. A. Bilik, Warszawa 2015.
- Platon, *Państwo*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1994.
- Rawls J., *Teoria sprawiedliwości*, tłum. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk, Warszawa 2009.
- Rawls J., *Wykłady z historii filozofii polityki*, tłum. S. Szymański, Warszawa 2010,
- Ritzer G., *Magiczny świat konsumpcji*, tłum. L. Stawowy, Warszawa 2009.
- Ritzer G., *Makdonaldyzacja społeczeństwa*, tłum. S. Magala, Warszawa 1997.
- Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, tłum. G. Wolff, O. Einfeld, Z. Sadowski i inni, Warszawa 1954, t.1 i 2.
- Smith A., *Teorii uczuć moralnych*, tłum. D. Petsch, Warszawa 1989.
- Standing G., *Prekariat. Nowa niebezpieczna klasa*, tłum. K. Czarnecki, P. Kaczmarewski, M. Karolak, Warszawa 2014.
- Taylor F.W., *Zarządzanie warsztatem wytwórczym = (Shop management): z dodatkiem prac pomniejszych: Uwagi o pasach transmisyjnych; Dlaczego przemysłowcy niechętnie przyjmują techników z wyższym wykształceniem ; Zasady naukowej organizacji pracy*, tłum. I. Szumlakowska, Warszawa 1926.
- Taylor Ch., *Nowoczesne imaginaria społeczne*, tłum. A. Puchejda, K. Szymaniak, Kraków 2010.
- Tönnies F., *Wspólnota i stowarzyszenie. Rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 1988.
- Walicki A., *Marxizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996.
- Weber M., *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, tłum. D. Lachowska, Warszawa 2002.
- Znanięcki F., *Początki myśli socjologicznej*, [w:] Znanięcki F., *Społeczne role uczonych*, Warszawa 1984.